CODZIENNA

Ner 267. Rok 1832

Niedziela 7 Października.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych niezawodnie o godzinie 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna......zlp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr. 10
Za donie.od wier. gr. 15



Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0°	Term:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
6. 7	27 5. 582	+ 9,1	+ 4,5	Pu. wschodni słaby	Mgła	
12	„ 5. 352	14,0	6,0	Pół. wschodni średni	Pogoda z chmurami	
3	„ 4. 801	16,4	5,0	Żaden	„	
9	„ 4. 837	+ 9,8	+ 5,0	Żaden	„	

Część Nieurzędowa.

ANGLIA.

Londyn 25 *Września.*

Wczorayszа konferencya w wydziale spraw zagranicznych trwała aż do północy. Dziennik *Albion* donosi, że nagląca i nader ważna sprawa Belgiysko-Holenderska nieobecnych Ministrów do miasta jak nayspieszniey powołała, tylko *Palmerston* i *Melbourne* są teraz w stolicy.

Nadzwyczayny Poseł Rossyiski przy tuteyszym dworze Hr. Matuszewicz na polowaniu przez nieostrożność w nogę postrzelonym został. Rana nie jest wprawdzie niebezpieczna, ale nie dozwala Hrabiemu znaydować się na dzisieyszey konferencyi w wydziale spraw zagranicznych.

Flotta Angielska jeszcze nie wypłynęła, aby się z francuzką połączyć i udać na rzekę *Skalde.*

Tuteyszy Ajent młodey królowey Portugalskiey Hr. Funchal, naradzał się wczoray z Lordem Palmerston.

Dziennik *Kuryer* donosi z Portugalii, że już przyszło do walney bitwy. Konstytucyoniści mieli w prawdzie nadzieję zwycięztwa, lecz Migueliści walczą śmiało i z wielkim zapałem. Podług Gazety *Albion* flotta Don Miguela wypłynęła 11 z. m. lecz przeciwnemi wiatrami zmuszona, zawinęła do Oporto St. *Vincent.* — Utraciła parowy statek, na którym się znaydowały wielkie zapasy dla artylleryi i 190 żołnierzy na pokładzie; wszyscy zatonęli. Sartoryusz wywabiwszy nieprzyjaciela z *Tagu* na otwarte morze, ściga jego pojedyncze okręta. Wiadomość o zaszłych kilkodniowych bitwach pod *Oporto* potwierdza się; skutek jeszcze niewiadomy.

Dnia 21 z. m. o drugiéy godzinie z południa umarł Walter-Szkott; na kilka dni przed śmiercią utracił przytomność i w tym stanie skonał. *(G. P. s.)*

FRANCYA.

Paryż 18 *Września.*

Journal des Débats napastuje ciągle opozycyą na korzyść doktrynerów. Nasz zamiar (pisze on) jest, utworzyć Ministeryum dla większości, aby ta we wszystkich swych odcieniach, była reprezentowaną. Oppozycya zaś dąży do tego, aby rozdwoić i zni-

weczyć tę większość. Ale ostatnie posiedzenia Izb są jeszcze w żywey u nas pamięci i niezapomnieliśmy o dniach 5 i 6 Czerwca.

Tenże Dziennik twierdzi, że na wykroczenia polityczne, powinny bydź ustanowione oddzielne prawa.

Dziennik *Handlowy* uważa stronnictwo nazwane *juste milieu* za upadłe, i czyni między innemi następujące uwagi: » Ze Dzienniki *Temps* i *du Comerce*, łączą się z Dziennikami *National* i *Courrier*, a nawet do swego związku wciągają Dziennik *Constitutionel*; że w Izbie Reprezentantów PP. *Barrot* i *Garnier-Pagés* podają sobie ręce, jest rzeczywiście wielkiem nieszczęściem dla koteryi 13go Marca, ale że *juste milieu* od niey się odłącza, i deputowani *srodka* zagrażają opuszczeniem jey, przeraża ją nadzwyczajnym strachem. Większość, która była tak uległą, nie zatrzymała swego dawnego zaufania w systemacie 13 Marca. Deputowani, którzy pochlebstwami Dworu dali się uludzić, przejęli teraz od swych komitentów ducha przyjaznego oppozycyi, jaki na prowincyi panuje. Jasną jest rzeczą, iż zubożałe *juste milieu*, przez *Perriera* wielu zabiegami utrzymane, musiało prędko upaść, jak każda rzecz sztuką ułożona; a pozostała reszta, w liczbie tak jest słaba, w talenta tak uboga, że nie jest w stanie ani zyskać większości, ani zyskaney bronić na mównicy.»

Messager udziela następujących wiadomości o xiężnej Berry— Xiężna ukrywa się w różnych ubiorach, raz przebrana jako zakonnica, drugi raz jako siostra miłosierdzia, to znów jako wieśniaczka, a czasem chodzi w męzkiem odzieniu. Sypia w zamkach, klasztorach, plebaniach. Wiele podróży odbyła w powozie bisku z Luçon. Takie życie nie jest połączone z tak wielkiemi niebezpieczeństwami, jak niektórzy z pozoru sądzili. Rząd wie każden jej krok, mógłby ją kiedy bądź i gdziekolwiek przytrzymać. Ale przekonany, żeby z tego żaden pożądany nie wynikł skutek, nie chce ją aresztować, tylko stara się ją odwieść od dalszych bezowocnych kroków, które jej przyjaciół w przepaść wtrącają. Pisano do niej, wysyłano do niej osoby różnego sposobu myślenia, lecz wszystko nadaremnie. Wiemy cel podróży Pana Semonville do Neapolu. Ma on spowodować Królewsko-Neapolitańską familię, by swej krewney (Xiężna Karolina Berry jest z domu Neapolitańskiego, rodzoną siostrą zmarłego niedawno króla oboyga Sycylii Franciszka IV.) radzili oddalić się z Francyi.« (G. W.)

NIEMCY.

Gazeta powszechna donosi z Wiednia pod dniem 19 Września: » Wiadomość o zaszłych rozruchach w Neapolu potwierdza się, które jednak w krótce przytłomiono. Plan do przywrócenia Konstytucyi z roku 1821 nie przyszedł do skutku, i nie będzie tak łatwo ponawianym przy teraźniejszey baczności Rządu. Wiele osób uwięziono!

Hrabia *Pozzo di Borgo* przybył do tutejszey stolicy.

Dyrekcya Policyi w Neapolu ogłosiła 9 Września 400 dukatów nagrody za ujęcie mnicha *Angelo Peluso* jako głównego sprawcę buntowniczych zamachów w *Nola* i jey okolicach. (G. P. S.)

EGIPT.

Buletyn szósty.— Dnia 13 miesiąca Safer roku 1248 (dnia 11 Lipca 1832) o godz. 4 zrana wyruszyła armia nasza z Homs. Naprzód udała się do wsi Rasten nad rzeką Orontes, gdzie aż do wieczora się zatrzymała, i noc na przeciwnoległym brzegu przepędziła. Z 11stu dział, które nieprzyjacielscy Baszowie uciekając z sobą uprowadzili, znaleźliśmy część na drodze. Przestrach nieprzyjaciela po bitwie pod Homs tak był wielki, że cofając się śpiesznie, nie ośmielił się nawet wkroczyć do tego miasta. Pokolenie arabskie Arezes korzystając z tego nieładu uciekających, wpadło na nich, i wielu z nich zabiło i zrabowało. Dnia 12 Safer (10 Lipca) o godz. 2giey zrana naczelny Jenerał Ibrahim Basza wyruszył na czele jazdy z obozu, i przybył po dwugodzinnym marszu do Hama. We dwie godzin później nadciągnęła i piechota. Odebraliśmy nieprzyjacielowi pod Hama te 5 dział, które mu jeszcze pozostały, niemniey i żywność dla korpusu woysk regularnych przeznaczoną. Baszowie nieprzyjacielscy, straciwszy całą artylleryą, zatrzymali się nareszcie i zebrali się przy zamku Midas.— O Feldmarszałku Hussein Baszy dowiedzieliśmy się, że przybył do Antiochii. Z naszey strony wydane zostały rozkazy do Divan-Effendi, ażeby na posługę koło dział nieprzyjacielowi odebranych, przysłał natychmiast Podpułkownika artylleryi, 300 kanonierów, potrzebnych rzemieślników i wszystkie pociągowe konie w twierdzy będące. Dziś armia nasza udaje się drogą do *Aleppo*. Załączamy opis rugularnego wojska, pobitego przez nas pod *Homs*: 4ty pułk piechoty liczył 2100 ludzi; 7my 1884; 11sty 2587; 15sty 2100; pułk jazdy pod *Ismet* Bejem 500; pułk jazdy pod dowództwem *Mohammeda Ali* Beja, 500; korpus *Mohameda* Baszy *Kandyi*, 800. W ogóle więc 10,471. Z tego regularnego wojska, zaledwo 1500 ludzi ocalić się zdołało; reszta, wszyscy albo polegli, albo w zięci w niewolę, już to przez nas, już to przez Arabów *Arezes*. (G. W.)